Instytut Pamięci Narodowej - Gdańsk

https://gdansk.ipn.gov.pl/pl2/aktualnosci/75289,Przejazd-rowerowy-sladami-wojennej-historii-Dzialdowa-8-wrzesnia-2019.html
20.04.2024, 02:54

Przejazd rowerowy śladami wojennej historii Działdowa – 8 września 2019

8 września br. w Działdowie i okolicach odbył się przejazd rowerowy śladami wojennej historii miasta. Wzięło w nim udział około stu uczestników.

NIEMIECKI OBÓZ SOLDAU
UTAJONY OŚRODEK ZAGŁADY
MIEJSCE MĘCZEŃSTWA TYSIĘCY POLAKÓW
W CZASIE II WOJNY ŚWIATOWEJ

NIEMIECKI OBÓZ SOLDAU
UTAJNIONY OŚRODEK ZAGŁADY
MIEJSCE MĘCZEŃSTWA TYSIĘCY POLAKÓW
W CZASIE II WOJNY ŚWIATOWEJ

INSTYTUT PAMIĘCI NARODOWEJ

Początek trasy znajdował się obok budynków niemieckiego obozu KL Soldau (przy ul. Grunwaldzkiej). W tym miejscu, jeszcze przed wyruszeniem w drogę, odbyła się Msza święta sprawowana przez ks. Mariana Ofiarę z Parafii św. Katarzyny Aleksandryjskiej w Działdowie. Następnie przeszliśmy pod tablicę informacyjną poświęconą historii obozu. W tym miejscu głos zabrali senator Bogusława Orzechowska, zastępca burmistrza Działdowa Andrzej Wiśniewski i dyrektor Oddziału IPN w Gdańsku prof. Mirosław Golon. Następnie przy położonym nieopodal pomniku złożyliśmy kwiaty.

Tablica informacyjna będzie już stale obecna przy budynku dawnego obozu. Została przygotowana przez Oddziałowe Biuro Upamiętniania Walk i Męczeństwa IPN w Gdańsku.

O godz. 10 uczestnicy przejazdu wyruszyli w trasę. Wiodła ona w kierunku Lasu Białuckiego, gdzie grzebano ofiary KL Soldau. Po drodze miał miejsce przystanek w Narzymiu, gdzie miała miejsce krótka przerwa na wypoczynek w miejscowej szkole. Następnie nasz przewodnik – Piotr Szubarczyk (dziennikarz, edukator, wieloletni pracownik IPN) – opowiedział na terenach dawnego cmentarza ewangelickiego historię pogranicza. Trasa przejazdu wiodła bowiem częściowo wzdłuż przedwojennej granicy polsko-niemieckiej.

Kolejny i najważniejszy przystanek miał miejsce w Lesie Białuckim, przy pomniku upamiętniającym ofiary obozu. W tym miejscu ponownie zabrał głos Piotr Szubarczyk. Przy pomniku złożyliśmy wieńce i zapaliliśmy znicze, odmówiona została też krótka modlitwa.

Ostatni odcinek wiódł malowniczą wiejską drogą prowadzącą do Działdowa. Meta mieściła się na dziedzińcu Zamku, gdzie na uczestników czekał gorący posiłek i losowanie nagród przygotowanych przez IPN i Stowarzyszenie Odnowy Chrześcijańskiej „Pamięć i Tożsamość”. Ponadto każdy otrzymał naszą koszulkę z motywami patriotycznymi i drobny upominek edukacyjny (broszury i książki). Trasa przejazdu liczyła w sumie 40 kilometrów.

***

Działdowo to niezbyt duże powiatowe miasto na samym południowo-wschodnim skraju województwa warmińsko-mazurskiego i na styku ze wschodnim skrajem regionu kujawsko-pomorskiego oraz północnego Mazowsza. Miasto pogranicza ma naprawdę niezwykłą historię, szczególnie ostatniego stulecia. Do Polski nie należało przed rozbiorami, chociaż Polacy mieszkali w ziemi działdowskiej obok innych nacji już od średniowiecza. Dziś dzień 17 stycznia 1920 roku, gdy Wojska Frontu Pomorskiego (związku operacyjnego Wojska Polskiego utworzonego w październiku 1919 roku pod dowództwem generała Józefa Hallera) pokojowo zajęły miasto jest najważniejszym lokalnym świętem, prawdziwym

działdowskim Dniem Niepodległości. To tego też dnia organizowane są od lat wielkie miejskie uroczystości **Katarzynki**, ku czci Patronki patronki miasta św. Katarzyny Aleksandryjskiej, której wspomnienie liturgiczne przypada na 25 listopada, ale czczona jest także kazdego 17 stycznia. Jej piękny pomnik z mieczem to ozdoba jednego z placów w centrum Działdowa.

Warto podkreślić, że już za pięć miesięcy miasto Działdowo będzie świętowało stulecie włączenia do Niepodleglej Polski. Dodajmy, że 8 miesięcy później, w sierpniu 1920 roku na kilka dni Działdowo wpadło w ręce bolszewickich zbrodniarzy, którzy chcieli zniszczyć odradzającą się Polskę. Komuniści ze wschodu zaczęli od razu pełną współpracę z antypolsko nastawionymi Niemcami, ale dzięki wielkiemu zwycięstwu Polaków w Bitwie Warszawskiej i na innych odcinkach frontu tej **wojny o wszystko**, po kilku dniach zagrożenie bolszewicko-niemieckie z Działdowa zniknęło. Niestety wróciło w 1939 i 1945 roku, gdy najpierw Selbstschutz, Gestapo i SS, a następnie NKWD utworzyły w mieście swoje zbrodnicze placówki.

Koniecznie należy pochwalić troskę miasta o przeszłość, chociaż na niektórych polach nadal jest sporo do zrobienia, jak np. na terenie byłych koszar, później obozu, gdzie potrzeba około 20 mln zł aby ocalić cały historyczny obiekt. Może jednak kiedyś i to się uda. Warto jednak wspomnieć o działdowskim pokrzyżackim zamku. Ten piękny obiekt popadał w ruinę od XVII w. ale podejmowano próby odbudowy. Niemcy poważnie zaangażowali się w ten projekt szczególnie na przełomie XIX i XX wieku, ale wybuch I wojny światowej przerwał te działania.

Za czasów władzy polskiej przez sto lat podejmowane były różne próby i wreszcie przyszedł wielki sukces – we wrześniu 2018 roku, równo rok temu odbudowano i udostępniono zamek mieszkańcom i turystom, lokując w nim Muzeum Pogranicza, które opowiada o krzyżackim średniowieczu, w tym o wielkiej polskiej Victorii Grunwaldzkiej z 1410 roku (to tylko 30 km!), ale także o wiekach późniejszych, w tym zwycięskim dla Polski XX wieku, gdy wojska generała Hallera w styczniu 1920 roku włączyły miasto do Polski. 10 października 2019 roku Muzeum wzbogaci się o użyczony przez IPN wielki i wspaniały pod względem rangi projekt wystawowy o zbrodniach niemieckich na Polakach: *Niemiecki Obóz Soldau w Działdowie 1939–1945*.